



MELCHIOR THE TIMES



NR 1 / ROK SZK. 2025/26

Z NOWYM ROKIEM SZKOLNYM WCHODZIMY
W JESIEŃ PEŁNĄ ZMIAN I INSPIRACJI !



Co znajdziemy w numerze?

- wywiad z Panem Dyrektorem
- przegląd wycieczek
- relacja z Erasmusa+
- recenzje książki, filmu, gry
- Halloween in English
- jesienne minisondy
- ciekawostki o Halloween
- felietony
- wywiady z nowymi nauczycielami
- pasje i hobby
- trochę o patronie szkoły



fot. Ada Loyovska



fot. Ada Loyovska

Kilka słów od redakcji

Nowy rok, nowe pomysły i nowa redakcja - pełna energii, pomysłów i świeżych spojrzeń! Z entuzjazmem wchodzimy w kolejny rok życia szkolnego, gotowi tworzyć miejsce, w którym każdy znajdzie coś dla siebie.

Chcemy, by nasza gazetka była nie tylko źródłem informacji, ale też inspiracją, uśmiechem i chwilowym oderwaniem się od codzienności.

Przed nami wiele pomysłów, tematów i rozmów, które zamierzamy zrealizować z pasją. W tym numerze znajdziecie trochę wspomnień, trochę rozmów i, mamy nadzieję, dawkę dobrej energii, która pomoże Wam przetrwać jesienny szkolny zawrót głowy.

Zuzanna Glińska

Hello
autumn



R: Dzień dobry, Panie Dyrektorze. Na początku w imieniu całej redakcji chciałabym Panu serdecznie pogratulować 30-lecia pełnienia funkcji dyrektora szkoły. Z czego jest Pan Dyrektor najbardziej dumny w swojej pracy?

D: Dzień dobry, bardzo dziękuję za pamięć i życzenia od redakcji „Melchior The Times”. Z czego jestem dumny? Chyba ze wszystkiego, dlatego, że ta szkoła to takie dzieło mojego życia, tu rozpocząłem pracę w 1988 roku jako nauczyciel historii, a w 1995 roku stanąłem do konkursu na dyrektora. Zaczynaliśmy z bardzo niskiego poziomu, brakowało wszystkiego, jako dyrektor zaznałem w szkole olbrzymiej biedy, ciągle były jakieś nowe wyzwania. To były trudne sytuacje i tak naprawdę w tej biedzie ta szkoła zaczęła się mimo wszystko rozwijać. Powstawały: technikum młodzieżowe, liceum ekonomiczne, później szkoły dla dorosłych się rozwijały, następnie w 1997 roku powołaliśmy liceum ogólnokształcące. Pomimo różnych problemów my szliśmy do przodu. Zaczynałem jako niespełna 34-letni człowiek i pracując już 7 lat, wiedziałem, jakie są niedomagania szkoły. Trudno sobie dziś wyobrazić, że w tej szkole wypadały okna, że nie było drzwi do toalet. Trzeba mieć szczęście, aby na swojej drodze spotkać ludzi, którzy pomagali, ale przede wszystkim takie grono pedagogiczne. Bez nauczycieli, którzy was uczą na co dzień, nie byłibyśmy w tym miejscu, gdzie jesteśmy. Jestem dumny z was, ze wszystkich, którzy są z tą szkołą, z przyjaciół szkoły, którzy się wokół niej zgromadzili, z każdego naszego wychowanka, z całej szkoły, można powiedzieć, to napawa mnie dumą.

R: Czy ma Pan Dyrektor jakieś niespełnione marzenia lub plany związane ze szkołą, które chciałby Pan jeszcze zrealizować?

D: Tak, mam takie plany, może jeden z nich będziemy realizowali w przyszłym roku. Dotyczy zawodu technik logistyk. Ten pomysł zrodził się w wakacje i mam nadzieję, że wraz z nauczycielami tego zawodu uda nam się zrealizować ten projekt za około 200 tys. Oczywiście, nie wszystko od nas zależy, ale wierzę, że nasz Pan Starosta i cały Zarząd przychyli się.

Natomiast mam też takie niespełnione marzenie i raczej go już nie spełnię. W 2019 roku powstał projekt budowy nowej hali sportowej, uzyskaliśmy wszystkie pozwolenia, lecz zgodę na realizację trzeba było odłożyć, ponieważ w tym samym czasie rozpoczęto budowę Hospicjum w Bramkach. To w ogóle nie podlegało dyskusji, kto ma pierwszeństwo. Pewnie tego już się nie uda zrobić, przynajmniej nie mnie, nie teraz, natomiast projekt jest. Skrzydło, gdzie mieszczą się pracownie zawodowe, też czekało na swoją realizację - od 2009 do 2017 roku. Jestem bardzo szczęśliwy, że pomimo pandemii, podjęliśmy ryzyko i młodzież, wracając z kwarantann, wracała do całkowicie innej szkoły. W sumie remont w szkole trwał do 2023 roku.

Z czego jestem jeszcze dumny? Z Waszego atrium, tam gdzie lubicie najchętniej przebywać. Ja to nazywam swoim dzieckiem, może to nieskromnie zabrzmia, wiadomo, że to było dla Was, wszystko, co jest robione przeze mnie czy pracowników szkoły, jest robione z myślą o Was. Wtedy to właśnie wymyśliłem i tak powiedziałem, że fajnie jakby tu była przeszklona ściana, wiedziałem jedno, jak to ma wyglądać. Także marzenia jeszcze są, mam nadzieję, że w przyszłości uda się jeszcze zrobić windę, w dzisiejszych czasach to pewien standard, zwłaszcza tam, gdzie jest młodzież. Udało mi się też Wasze sale sklimatyzować, myślę, że to nie powinno być żadnym luksusem, uczeń musi mieć komfort nauki a nauczyciel komfort pracy. Co jeszcze? Dużo rzeczy tutaj wymieniliśmy, a opowieści starczyłoby na kilka rozdziałów tych wywiadów.

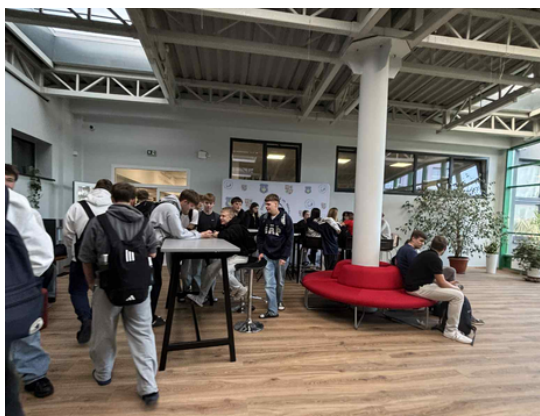


Jubileusz Pana Dyrektora

fot.A. Kowalska

R: Czy jest jakieś wydarzenie z życia szkoły, które szczególnie zapadło Panu w pamięć?

D: Oczywiście, że jest, 12 października 2006 roku, kiedy szkoła przestała być bezimienna, nadano imię Melchiora Wańkowicza. Ważnym takim wydarzeniem dla szkoły było pierwsze boisko poliuretanowe, na którym ćwiczyacie na lekcjach wychowania fizycznego, pierwsze powstało w 2006 roku, także cały ten rok był niezapomniany. Wiele było takich wydarzeń, za tobą wisi pamiątkowy akt nominacji do Mistrzów Mowy Polskiej, odbierałem go razem z młodzieżą na Zamku Królewskim w Warszawie lub chociażby Erasmus, dzięki któremu uczniowie technikum mogą jeździć na praktyki za granicę. To, że udało się nawiązać kontakty ze szkołą w Cassino lub powołanie do życia kolejnej szkoły, jaką było liceum ogólnokształcące, to też było szczególnie ważne wydarzenie. Ostatnia wizyta Pani Kurator wraz z Wojewodą, to nie zdarza się często! Cały ten remont szkoły od 2017 do 2023 roku i wybudowanie w 2002/2003 roku własnej kotłowni gazowej czy zakup pierwszego stanowiska dla mechatroników. To, co normalnie robiło się w ciągu roku, ja robiłem w dwa miesiące, także sporo się działo, a wszystko służyło szkole.



fot. Ada Loyovska

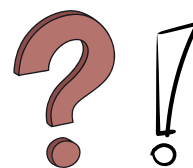
R: Ostatnie pytanie. Po rozmowach z koleżankami i kolegami, pojawiła się propozycja, aby uczniowie mogli przygotować sobie ciepłą kawę czy herbatę. Czy mógłby Pan Dyrektor rozważyć ustawienie dystrybutorów z gorącą wodą lub czajników, aby uczniowie mieli taką możliwość?

D: Zrobiliśmy już duży krok do przodu, bo macie kuchenki mikrofalowe, to też nie jest tak, że są one dostępne wszędzie. Wasz nowy pomysł jest dobry, tylko musimy przemyśleć względy bezpieczeństwa. Możemy też pomyśleć, żeby lepszej klasy dystrybutor z zimną i ciepłą wodą był, tylko to też zależy od umiejętności używania. Pomysł jest dobry, rozważymy za i przeciw, jak to rozwiązać. Było takie miejsce na to, żeby spożywać sobie spokojnie posiłki, niestety póki co musieliśmy przeznaczyć je na klasę, ale w każdej chwili można do tego tematu wrócić. Powinna też czytelnia wrócić do swojej dawnej funkcji, aby było takie miejsce wyciszenia. To powinno wrócić i to wróci, jest was prawie 800, więc musimy wszystko ogarniać, by ta szkoła funkcjonowała. Na pewno rozważę tę propozycję. Ja myślę, że powinniście bardzo poważnie potraktować wybory samorządowe, Wy poprzez samorząd możecie współuczestniczyć w zarządzaniu szkołą, ja się nie boję trudnych tematów. Także obiecuję, że nad tą sprawą się pochylimy.

R: Bardzo dziękuję za wywiad. Cała społeczność uczniowska życzy Panu dużo wytrwałości, zdrowia i kolejnych udanych lat w naszej szkole.

Rozmawiała Zuzanna Glińska

Czy wiecie, że ...



Przewodniczącym Samorządu został Szymon Brzeziński z klasy 1TL.

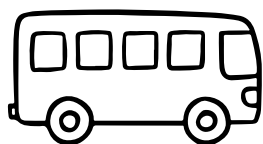
Zastępca przewodniczącego to Jakub Paluch z klasy 3TE.

Samorząd jest otwarty na nowe osoby, które mają pomysły i energię do działania.

Opiekunki Samorządu Szkolnego to

p. Katarzyna Matysiak

i p. Magdalena Dudzińska.



Gdzie byli wańkowiczanie?

Wrześniowo-październikowy przegląd wycieczek



Dłuższe wyjazdy

Grupa uczniów z klas 3LH, 3LP, 3LR, 4LHP, 4LP i 4LRA wzięła udział w wymianie kulturowej z uczniami z Grecji. Celem tygodniowego wyjazdu na Mazury było poznanie kultury innych krajów, rozwijanie umiejętności społecznych oraz doświadczenie wartości, które leżą u podstaw Unii Europejskiej.

Klasy 2LHP, 3LR, 3TTŻ, 4LP, 4LRB i 4TM uczestniczyły w wycieczce kulturoznawczej do Włoch, podczas której poznawały historię, tradycje i kuchnię włoską. Uczniowie odwiedzili, m. in. Wenecję, Florencję i Pizę.

Klasy 3LP, 4LHP i 4LRA wzięły udział w wycieczce kulturoznawczej do Hiszpanii. Poznały historię i tradycje tego kraju, doskonaliły języki obce oraz rozwijały umiejętność współpracy w środowisku międzynarodowym, oglądając Barcelonę i nadmorskie miejscowości.

Na trzy dni do Krakowa udała się klasa 5TŻE. Zwiedzanie Wawelu, Kościoła Mariackiego, Bazyliki Franciszkanów, Rydlówki i Galerii Malarstwa w Sukiennicach przeplatało się ze spacerami po urokliwych uliczkach Starego Miasta, Plantach, Błoniach i Bulwarach Wiślanych.

Klasy 2TEL i 3TLb wybrały się na dwudniową pełną atrakcji wyprawę na Jurę Krakowsko-Częstochowską. Uczestnicy obejrzelili zamki w Mirowie i Bobolicach, podziwiali Dolinę Prądnika, Maczugę Herkulesa, Bramę Krakowską i Jaskinię Nietoperzową. Nie zabrakło też dawki adrenaliny w formie warsztatów wspinaczkowych.

Klasa 5TM odwiedziła Majdanek, Lublin i Nałęczów, poznając wydarzenia II wojny światowej oraz dziedzictwo kulturowe regionu.



Klasa 5TŻE w Krakowie

fot. szkolny FB

Wycieczki jednodniowe

Klasa 4LP zapoznała się z życiem świętego Maksymiliana Kolbego, oglądając film „Triumf Serca”, a następnie odwiedziła Muzeum Fryderyka Chopina w Warszawie, by poznać życie i twórczość wybitnego polskiego kompozytora.

Klasy 2LHP i 2LR wybrały się do Muzeum Auschwitz-Birkenau, aby poznać tragiczną historię ludobójstwa podczas II wojny światowej.

Klasa 4TL odwiedziła Muzeum Ewolucji w Pałacu Kultury i Nauki, by przyjrzeć się historii życia na Ziemi. Klasa 4TŻL również wybrała się do tego muzeum; uczniowie pogłębili wiedzę z zakresu geografii rozszerzonej i ewolucji życia na naszej planecie.

Klasa 1TTŻ pojechała do Muzeum Narodowego w Warszawie, by przypomnieć sobie najważniejsze tematy i motywy biblijne oraz zobaczyć ich artystyczne przedstawienia w malarstwie.

Klasa 5TŻE odwiedziła miejsca związane z lekturą „Zdażyć przed Panem Bogiem” oraz wystawę prac Olgi Boznańskiej. Uczniowie ćwiczyli interpretację dzieł sztuki i poznawali język malarstwa.

Klasy 3TLa, 4TL i 4TŻL wzięły udział w zajęciach promujących zdrowy styl życia, ucząc się rozpoznawać sytuacje zagrażające zdrowiu i reagować na nie w sposób odpowiedzialny.

Przedstawiciele klas najstarszych odwiedzili Cmentarz Powązkowski z okazji 51 rocznicy śmierci patrona szkoły, Melchiora Wańkowicza, poznając jego życie, dorobek literacki i znaczenie w historii polskiej literatury.

Klasy 1LHP i 1LR pojechały na wycieczkę integracyjną do Centrum Dobrego Wychowania w Motyczu Leśnym, gdzie uczestniczyły w warsztatach „Zgrana Klasa”. Zajęcia pomogły w budowaniu współpracy i lepszym poznaniu się uczniów.

Dominika Dudkiewicz kl. 2LHP

Polsko-grecka wymiana kulturowa w Jabłonce czyli program „Erasmus+”

Nasza szkoła została zaproszona do udziału w projekcie kulturowym realizowanym kilkanaście dni temu na Mazurach. 14 licealistów pod opieką p. M. Śliwińskiej i p. K. Matysiak intensywnie i niecodziennie spędziło drugi tydzień października.

Po bezpiecznym powrocie grup obu narodowości do swoich szkół przyszła pora na podsumowanie całego wyjazdu.

W dniach 7.10-13.10 w miejscowości Jabłonka na Mazurach odbył się obóz, w trakcie którego uczniowie II LO w Błoniu oraz Kotronis Schools w Nafpaktos mieli okazję nie tylko przedstawić swoje tradycje, języki, szkoły w jak najlepszym świetle, ale też wspólnie uczestniczyć w różnych zajęciach (np. makramowe warsztaty) i zwiedzać zamek krzyżacki w Nidziey.



Podczas wieczorku polskiego pokazaliśmy uczniom z południa nasze jedzenie (czyli klasycznie - pierogi, różne słodkości takie jak jeżyki, delicje oraz oczywiście oranżadę Helenę). Przedstawiliśmy prezentację o naszej szkole, w której nie mogło zabraknąć Hot 16 Challenge naszego Dyrektora Cj-a. Greków nauczyliśmy również śpiewać refren „Tyle słońca w całym mieście” Anny Jantar i tańczyć najbardziej polski taniec czyli belgijkę, a zaraz po tym podstawowy układ poloneza.



fot. szkolny FB

Natomiast dzień później role zostały odwrócone i to my byliśmy wprowadzani ich kulturę. Tańczyliśmy zorbę oraz kosztowaliśmy miodu z gór Nafpaktia, suszonych fig z Kalamaty oraz innych smakołyków.

Obóz zakończyliśmy polskim klimatycznym grillem z kielbaskami oraz łamiącą serca aktywnością, podczas której każdy miał za zadanie napisać coś miłego drugiej osobie jako pamiątkę.

Wymiana zakończyła się 13.10 o godzinie 9.30, gdy rozstaliśmy się z Grekami na lotnisku. Był to czas pełen wrażeń, i w dodatku tych pozytywnych!

Franciszek Nowakowski 3LH



Opiekunki grupy międzynarodowej - od lewej: Pani Małgorzata, Pani Nikol, Pani Drosula, pani Katarzyna
fot. F. Nowakowski



Między bagnem a światem ludzi – o powieści Delii Owens

„Gdzie śpiewają raki” Delii Owens to niezwykle poruszająca opowieść o dorastaniu i samotności znajdująca się trzy lata na liście bestsellerów New York Timesa. Owens przedstawia nam świat widziany oczami porzuconej dziewczynki mieszkającej gdzieś na bagnach w Karolinie Północnej. Kye Clark poznajemy już we wczesnym dzieciństwie, kiedy zostaje opuszczona przez rodzinę i zmuszona, żeby poradzić sobie sama w dziczy. Patrzymy, jak dorasta, uczy się samodzielności obserwując naturę, przechodzi proces samorealizacji i walki o godność.

Oprócz ciekawej fabuły autorka również zaskakuje nas dokładnymi, sugestywnymi i wręcz namacalnymi opisami natury. Dla Kye przyroda była czymś więcej niż tylko otoczeniem. Była jej rodziną i bezpiecznym schronieniem. Jeden z fragmentów opisuje, jaki wpływ może mieć przyroda na człowieka. Kilkuletnia Kya poprzez obserwację dzikich zwierząt na mokradłach uczy się, jak łowić ryby i skorupiaki, co pozwala jej na przetrwanie.

Jak pisze Delia Owens w opowieści: „Las był jej domem. Drzewa szeptały do niej, ptaki opowiadały historię, a wiatr znał jej imię.”

Czy wiecie, że ...

Tę książkę można wypożyczyć w bibliotece szkolnej! :)

Na tle losów dziewczyny rozgrywa się wątek kryminalny – tajemnicza śmierć jednego z mieszkańców pobliskiego miasteczka, dzięki czemu powieść łączy ze sobą cechy powieści psychologicznej, przyrodniczej oraz kryminału. Jak silna więź potrafi połączyć dziewczynkę z naturą, czy w jakiś sposób wpłynie ona na moralność i sposób postrzegania przez nią świata?

„Gdzie śpiewają raki” to książka, która ujęła mnie głębią emocjonalną oraz obrazowym i poetyckim językiem. Powieść ta pokazuje nam piękno świata dzikiej przyrody, uwrażliwia nas na wykluczenie społeczne, uprzedzenie i brak akceptacji oraz pokazuje, że otaczająca nas natura nie tylko pełni rolę dekoracji lub dodatku, a jest ona integralną częścią naszego życia. Polecam tę książkę każdemu, kto ceni poruszające i refleksyjne historie z zaskakującym zakończeniem.

Zuzanna Łopat 2LHP



fot. Zuzia

FIFA - czy wciąż król futbolowych symulacji?

EA Sports FC 26 udowadnia, że 33. odsłona serii ma do zaoferowania realną jakość i elastyczność w rozgrywce. Bez względu na to, czy zasiadasz do gry sam, czy zapraszasz znajomych, to najbardziej dopracowany i responsywny tytuł z cyklu od lat. Odświeżony mechanizm rozgrywki z nowym Kompetetywnym Stylem Gry sprawia, że mecze są dynamiczniejsze i bardziej sprawiedliwe, co docenisz zarówno w rywalizacji w Ultimate Team (FUT) jak i w zwykłych, towarzyskich starciach.



FUT żyje nowymi Wyzwaniami na Żywo, a tryb Kariery zyskał na głębi dzięki tym scenariuszom. Natomiast gra „dla towarzystwa” jest czystą przyjemnością — od swobodnego wyboru klubów takich jak Real Madryt, Barcelona, PSG, Arsenal, Liverpool, Bayern Monachium czy Legia Warszawa w Szybkim Meczu, po pełną personalizację i wspólną zabawę.



Czy warto kupić?

Warto, gra wprowadza dwa style gry (Autentyczny i Kompetytywny). Są też nowe wyzwania w karierze menedżera wprowadzające świeżość do tego trybu gry. To lepsze niż nudne powtarzalne sezony. Są także nowe animacje, dodanie cieszynek z maskotkami klubów, nowe składy, odświeżane animacje bramkarzy czy nowe typy przyspieszenia. Bólem jest brak Interu Mediolan, Milanu, Reprezentacji Brazylii czy Belgii z klasowych reprezentacji.



fot. Pinterest

Krótko mówiąc, gra jest naprawdę dobra, ale braki w reprezentacjach czy brak obecności klubów z Mediolanu są skazą na diamencie.

Michał Żebrowski 2LHP



Recenzja filmu "Obecność" Czy to tylko duchy?



Opis

To czwarta główna część serii "The Conjuring", nazwana też finałem linii z historiami Ed'a i Lorraine Warrenów.

Reżyseria: Micheal Chaves.

W rolach głównych: Vera Farmiga i Patrick Wilson jako Lorraine i Ed Warren

Silne strony

Emocjonalny i głęboki wątek rodzinny.

Film stara się być bardziej osobisty niż niektóre wcześniejsze części serii - ważne tematy to rodzinna relacja, powrót traumy z przeszłości. Dzięki temu horrorowi towarzyszy nie tylko strach, ale i inne uczucia, co nadaje mu większą wagę.

Budowanie atmosfery i momenty napięcia

Są sceny, które dobrze działają – momenty grozy są bardziej klimatyczne, nie tylko opierające się na jump scare`ach.

Produkcja

Scenografia, efekty specjalne i muzyka – ogólnie dobrze wykonane, momentami film wygląda naprawdę niezłe w kontekście horroru wysokobudżetowego.

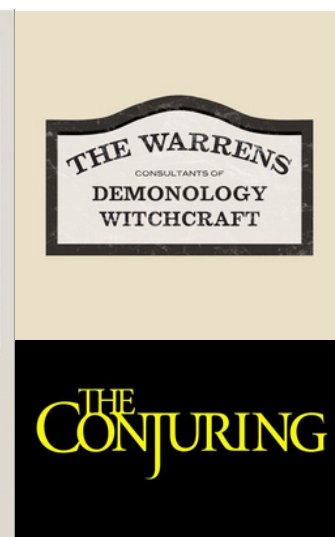
Co zawodzi?

Tempo. Film jest dość długi (około 135min). Biorąc pod uwagę, że horror wymaga utrzymania napięcia, momentami fabuła zwalnia, dramat rodzinny ciągnie się, przez co horrorowe elementy stają się przewidywalne lub mniej intensywne. Jak dla mnie to jedyna słaba strona tego filmu, inni znajdują pewnie więcej, ale nie ja.

Ocena

Biorąc cały film pod uwagę, mogę powiedzieć bez problemu, że wyszedł super i warto go obejrzeć. Polecam go każdemu, kto kocha horrory. Powinien się spodobać.

Maja Zawistowska 2LHP



fot. Pinterest



The origins of Halloween



Halloween is celebrated every year on October 31st. It is a popular holiday in the United States, Canada, and the United Kingdom, but people in many other countries also enjoy it today. The tradition comes from an old Celtic festival called Samhain, which marked the end of the harvest season and the beginning of winter. People believed that on this night, ghosts could visit the living world.

Many people also decorate their houses with pumpkins, spiders, and fake bats. The most famous decoration is the jack-o'-lantern — a pumpkin with a scary or funny face carved into it and a candle inside. Some families organize Halloween parties, where they play games like "apple bobbing" or watch horror movies together.



Painting pumpkins at kindergarten

In schools and workplaces, people often wear costumes or hold small competitions. Bakeries sell Halloween-themed cakes and cookies, and shops are full of spooky decorations.

Halloween is not only about fear — it is about imagination, community, and having fun. It gives everyone, both children and adults, a chance to be creative and enjoy something a little mysterious and magical.



Our lady neighbor

My local friends
going
treack or treat



zdjęcia z domowego archiwum autora

My Halloween in the USA and Poland

I was born nearly 18 years ago in the USA. I lived in Wood Dale, near Chicago, for the first eight years of my life. My best memories from there are about Halloween. It was so much fun!

In my residential area Halloween was a celebration. I remember preparing for it for more than a month — the costumes and the decorations for our house. All the houses in our neighborhood were decorated with pumpkins and spiders, lights and skeletons. Children wore costumes. I was always dressed up as a pirate or a ghost. My friends and I walked from house to house shouting "Trick or treat!" People gave us a lot of candy. There were parties and barbecues on the drives in front of the houses. It was very fun and exciting.

One Halloween, my friends and I were collecting candy. One of the houses looked really spooky — skeletons, spiders, cobwebs, lights, and more. We were excited to knock on the door. Nobody answered, but we knew that somebody was there. We heard music. Once again, we knocked, but we felt a bit strange.

Suddenly, the door opened a little. A black cat jumped out, meowing. We said "Trick or treat!" in a shy voice. A ghost appeared from nowhere — a white sheet, scary face and all! We screamed and froze in fear. But then we heard laughing. He took off the sheet, and we saw a familiar face — it was just a friend of our neighbors. We were only six years old, and I can still recall how scared I felt!

When I was eight, I moved to Poland. Here, Halloween is very different. Not many people celebrate it. There are less children in costumes asking for candy. Instead, on November 1st, we have All Saints' Day. On this day, people go to cemeteries. They light candles and remember family members who have died. It is a quiet and serious day. For me, these are two different holidays. I have happy memories of a fun, scary Halloween from the USA. Now in Poland, I respect the peaceful tradition of All Saints' Day. I understand the tradition of both holidays.

A.P kl. 4LRB



Halloween Quiz Challenge!

Do you like Halloween? Test your knowledge in our Halloween Quiz! The top 3 players in the ranking can come to 0.30 classroom and claim a spooky sweet prize!

The quiz will close on October 31th at 12:00 — don't miss it!

Remember to write your real name and class. Scan qr code below and have fun!



Czy wiesz to o Halloween?



1. Strach przed Halloween to prawdziwa fobia - Samhainophobia

Tak, istnieją ludzie, którzy panicznie boją się wszystkiego związanego z Halloween.

2. Samhain - matka Halloween.

Święto Samhain (czyt. sau-in) obchodzono w Irlandii i Szkocji na przełomie jesieni i zimy. Celtowie wierzyli, że w tę noc duchy mogą wrócić na ziemię, by odwiedzić żyjących - albo ich nastraszyć.

3. Nie było dyni, były ogniska.

Celtowie palili wielkie ogniska na wzgórzach, żeby odpędzić złe duchy i zyskać przychylność bogów na nadchodzącą zimę. Z ognisk zabierano żar do domu jako symbol ochrony.

4. Przebieranki miały chronić, nie bawić.

Ludzie zakładali maski i stare ubrania, by duchy wzięły ich za swoich i zostawiły w spokoju. Stąd właśnie wzięły się halloweenowe kostiumy!

Minisondy, czyli pierwszoklasisści w akcji

- Co najbardziej lubisz w jesieni? A czego nie lubisz?
- Najbardziej lubię pogodę, bo można zakładać długie spodnie i bluzy. Nie lubię krótkich ubrań. Nie lubię w jesieni tego, że ciągle pada.
- Czy obchodzisz Halloween, jeśli tak to w jaki sposób?
- Tak, obchodzę Halloween. Zawsze się przebieram i zbieram cukierki.

Eleonora kl. 1LHP

- Co najbardziej lubisz w jesieni, a czego nie lubisz?
- Najbardziej w jesieni lubię krajobraz. Nie lubię tego, że jest zimno.
- Czy obchodzisz Halloween, jeśli tak to w jaki sposób?
- Zależy, czasem obchodzę, a czasem nie. Jak już obchodzę to chodzę po domach i zbieram cukierki, a jeśli nie to siedzę w domu z kubkiem gorącej czekolady.

Zuzia kl. 3TTŻ

- Co lubisz w jesieni, a czego nie lubisz?
- Nie lubię jesieni, bo mocno wieje oraz często pada.
- Co sądzisz o Halloween?
- Nie obchodzę Halloween, bo nie mam z kim chodzić po słodycze.

Krystian z 2TŻM

- Co lubisz w jesieni, a czego nie lubisz?
- Lubię jesień, bo pada więcej deszczu i spadają piękne liście z drzew.
- Co sądzisz o Halloween?
- Nie obchodzę Halloween, bo rodzice nie obchodzą.

Antoni z 2TŻM

- Co lubisz w jesieni, a czego nie lubisz?
- Lubię jesień, bo niedługo ferie zimowe i przerwa od szkoły
- Co sądzisz o Halloween?
- Nie obchodzę Halloween, bo jestem osobą wierzącą.

Olivier 2TŻM

- Co najbardziej lubisz w jesieni, a czego nie lubisz?
- Lubię kolory drzew. Nie lubię pogody.
- Czy obchodzisz Halloween a jeśli tak to jak?
- Obchodzę Halloween, zbierając cukierki ze znajomymi.

Lena kl. 1LHP

- Co najbardziej lubisz w jesieni, a czego nie lubisz?
- Lubię pogodę, nie lubię krótkich dni.
- Czy obchodzisz Halloween, a jeśli tak to jak?
- Nie obchodzę Halloween.

Kostek kl. 1LR



Nasi felietoniści z 3 LH próbują swoich sił w tym nietatwym gatunku. Na warsztat biorą bieżące sprawy, zbierają spostrzeżenia, dokładają szczyptę humoru, ironii lub refleksji i piszą feleietony!

Pod kapryśnym parasolem jesieni

Wraz z początkiem października nasza szkoła zamienia się w istne pole bitwy - ale nie takie z tarczami i mieczami. Tutaj bronią są ciepłe, wygodne ubrania, które nas otulają – obecnie większość z nas nie ma już siły na strojenie się do szkoły. Stawiamy na własny komfort, parasol, który czasem bardziej przeszkadza niż pomaga i kawę, której ilość zdecydowanie już przekroczyła wszelkie rozsądne normy.

Jeszcze niedawno każdy z nas był przepełniony energią po wakacyjnych przygodach, a teraz przechadzamy się po korytarzach niczym smutni bohaterowie, snując powolne marsze w chłodnym powietrzu, oczy wlepione w podłogę, plecak z kamieniami w środku i z parasolem, o ile taki posiadasz, który osłania cię przed kapryśną jesienną pogodą.

Na przerwach panuje chaos i powstaje ogromny harmider, nieodłączny element każdej przerwy, przez ten szum można poczuć się jakby w twojej głowie grała orkiestra, w której każdy gra w inny sposób niespójnie i niesynchronicznie. W głowie kłębi się burza myśli o tym, ile rzeczy musisz zrobić po dotarciu do domu, na co się nauczyć, co odrobić. Już ty sam się w niej gubisz od tego stukotu butów, głośnych rozmów, ty próbujesz jedynie przetrwać ten dzień i wiesz, że jutro czeka cię to samo i tak w kółko - aż do wolnego – ale w końcu sam się na to pisałeś.

W klasach trwa nieprzerwana wojna o ławki. Najbardziej doświadczeni w tym fachu wiedzą, że zdobycie wymarzonego miejsca wiąże się z odpowiednim zaplanowaniem i skrupulatnym śledzeniem ruchów koleżanek i kolegów z klasy. Podczas lekcji nauczyciele nieprzerwanie próbują zdobyć uwagę i zainteresowanie uczniów rzucając – zazwyczaj niestety nie wychodzi im to, a uczniowie walczą z jesiennym znużeniem, aby wyciągnąć z siebie choć chwilę koncentracji. Po dzwonku zmęczeni natychmiast wyrwywają się z ławki, aby w tempie natychmiastowym wyjść na przerwę.

Niezliczone kałuże stają się naszymi przeszkodami, leśne liście minami. Nasze szkolne strażniczki patrolują nas z determinacją godną podziwu w tej jesiennej aurze, jakby każdy krok w mokrych butach był przestępstwem a każde spóźnienie na lekcję – zdradą wobec szkolnej społeczności – co jest dowodem na to, że nie każdy w pełni poddał się naszemu nastrojowi.

Jednak w tym naszym całym szkolnym dramacie znajdują się też miłe chwile, a nawet najmniejsze zwycięstwo może okazać się dla nas tak ważne jak zdobycie medalu olimpijskiego i natychmiast wywołać na naszych twarzach uśmiech mimo tej depresyjnej pogody.

Anna Nowicka kl. 3LH

Minisondy, czyli pierwszoklasiści z 1 LHP w akcji

- Co lubisz, a czego nie lubisz w jesieni ?
- Lubię kolory liści na drzewach, ale nie lubię deszczu.
- Czy obchodzisz Halloween jeśli tak to jak je spędzasz ?
- Obchodzę, głównie zbieram cukierki.

Wiktoria z klasy 1 technik żywności

- Co lubisz, a czego nie lubisz w jesieni ?
- Lubię całokształt jesieni, ale nie lubię chodzić w tej porze roku do szkoły.
- Co sądzisz o Halloween?
- Obchodzę Halloween. Zbieram cukierki i miło spędzam czas z znajomymi.

Martyna z klasy 1 technik żywności

- Co lubisz, a czego nie lubisz w jesieni?
- W jesieni lubię to, że są piękne, kolorowe liście na drzewach, a nie lubię jak pada deszcz.
- Czy obchodzisz Halloween? W jaki sposób?
- Nie obchodzę.

Pani Woźna

- Co lubisz, a czego nie lubisz w jesieni?
- W jesieni lubię prawie wszystko, nie lubię deszczu.
- Czy obchodzisz Halloween? W jaki sposób?
- Tak, obchodzę, przebieram się i zbieram cukierki po domach.

Koleżanka z klasy





Minimalizm – moda czy potrzeba czasów?

Kiedys największym marzeniem człowieka był ogromny dom z basenem, garaż pełen samochodów, garderoba, z której wylewają się ciuchy i lodówka o nieskończonej zawartości. Ale czy w dobie chińskich sklepów internetowych ze wszystkim nasze marzenia się zmieniły?

Coraz częściej na platformach społecznościowych można napotkać podejrzaną tendencję influencerów do pustki. Dosłownie pustki. W postach czy różnych filmikach owi cyfrowi kreatorzy unikają już kupowania dużej ilości artykułów, tylko stawiają wręcz na brak czegokolwiek. A więc co się stało z naszym światem - czy naprawdę polubiliśmy minimalizm, czy mamy dosyć przepychu?

Może faktycznie ten cały minimalizm to moda. Bo przecież wszędzie można zauważyć instagramowie zdjęcia pustych mieszkań z białymi ścianami. Ciekawe jest również sprzedawanie kursów czy książek, które uczą życia w tym stylu. A może to wszystko tak naprawdę chwyt marketingowy. Mnóstwo przedmiotów, oznaczanych etykietą "minimalistyczne", jest paradoksalnie droższych od innych.

Jednak może to sławne powiedzenie wszystkich minimalistycznych maniaków "less is more" (mniej to więcej) jest prawdą? Być może gdy podczas pandemii siedzieliśmy w zamknięciu we własnym domu przez tyle miesięcy, to w końcu zrozumieliśmy, że nadmiar wszystkich otaczających nas rzeczy nie jest nam potrzebny. Może przepych dekoracji na każdy sezon roku, których połowa nie ujrzała światła dziennego przez trzy lata (ale szkoda się ich pozbyć, bo przecież są takie ładne i nowe!) jednak nie jest nam potrzebny. Podejrzewam, że mógł nas znudzić ten konsumpcjonizm. Zrozumieliśmy, że ciuchy kupione na AliExpress, które po jednym praniu mają 5 dziur, wcale nie sprawiają nam radości.

Dla większości ubogich ludzi minimalizm wcale nie jest wyborem, wręcz jest narzucany. Przykładem są studenci. Nie zawsze są w stanie pozwolić sobie na całkowitą zmianę garderoby zupełnie bez powodu.

Więc, drogi czytelniku, wydaje mi się jednak, że minimalizm to nie moda ani potrzeba. To po prostu nauka samokontroli.

Maja Błaszkievicz kl. 3LH

Ciekawostki - ed. ze str. 9

5. Ofiary dla duchów.

Na progu domu zostawiano jedzenie i napoje - nie dla kotów, tylko dla zmarłych. Miało to zapewnić spokój i szczęście.

6. W Irlandii i Szkocji nadal pali się „ogień Samhain”.

Ludzie zbierają się na wzgórzach, tańczą, a dzieci zbierają cukierki przy ognisku - to stara tradycja przetrwała do dziś.

7. W Polsce kiedyś też istniały „pogańskie Zaduszki”.

Nasi przodkowie również palili ogniska, by ogrzać wędrujące dusze i zostawiali na stołach jedzenie - bardzo podobnie jak Celtowie!



8. Meksykańskie Día de los Muertos (Dzień Zmarłych).

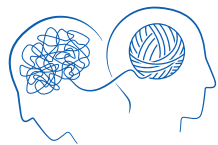
Nie jest smutne - to kolorowa fiesta. Ludzie malują twarze na wzór czaszek (calaveras), tańczą i przynoszą ulubione potrawy zmarłych.

9. W Japonii istnieje własne „Halloween” - Obon.

Tam również czci się duchy przodków, a ulice rozświetlają tysiące lampionów.



Paulina Chmielnicka kl. 2LHP



Wywiad z Panią Aleksandrą Bernat (psycholog)

1. Jakie są Pani pierwsze wrażenia z pracy w naszej szkole?

-Jest tu dużo uśmiechu i... śmiechu podczas przerw. Uważam, że dobrze spędzony czas nie tylko na lekcjach, ale również na przerwach to jeden z elementów motywujących do przychodzenia do szkoły. Bardzo podoba mi się idea patio, gdzie można wspólnie usiąść przy jednym stole/na schodkach i pogadać podczas przerwy czy przed zajęciami. Mam również nieprzyjemne doświadczenie i są to pierwsze przypadki nękania w szkole. Rozumiem jednak też to, że bardzo często osoby naśmiewające się to te, które same w podstawówce/w domu były lub są ofiarami tej samej praktyki.

2.Co skłoniło Panią do zostania psychologiem szkolnym?

-Szkoła to miejsce, w którym młodzież spędza bardzo dużą część swojego życia. Drugim jest dom rodzinny. Niestety nie zawsze to drugie jest bezpieczne, przyjazne i otwarte na przeżywanie emocji, a wręcz je blokuje. Chciałabym, żeby to pierwsze mogło uzupełnić niektóre braki, a gabinet psychologiczny stał się miejscem, gdzie emocje mogą się pojawić bez wstydu i potrzeby ich ukrywania.

3. Jak długo Pani pracuje w tym zawodzie?

-Studia skończyłam ponad dwa lata temu, a pracę w zawodzie rozpoczęłam ponad rok temu. Jednak duże doświadczenie w pracy z młodzieżą dało mi prowadzenie przez kilka lat drużyny starszoharcerskiej.

4. Czy ma Pani jakieś motto życiowe, którym się kieruje?

-Nie mogę się zdecydować, ale wybieram to, czego chciałabym być bardziej świadoma w liceum - Matura to dopiero początek, a dobrze napisać ją za pierwszym razem to miły dodatek do tego początku.

Wywiad z Panią Aleksandrą Kondracką (pedagog)

1.Jakie są Pani pierwsze wrażenia z pracy w naszej szkole?

-Moje pierwsze wrażenia z pracy w Wańkowiczu są pozytywne. Panuje tu miła atmosfera, dobrze pracuje mi się zarówno z uczniami jak i nauczycielami.

2.Co skłoniło Panią do zostania pedagogiem szkolnym?

-Zdecydowałam się zostać pedagogiem specjalnym, ponieważ wierzę, że każde dziecko zasługuje na szansę rozwoju w swoim tempie i na miarę swoich możliwości. Ta praca daje ogromną satysfakcję z pomagania innym w odkrywaniu ich potencjału.

3. Jak długo Pani pracuje w tym zawodzie?

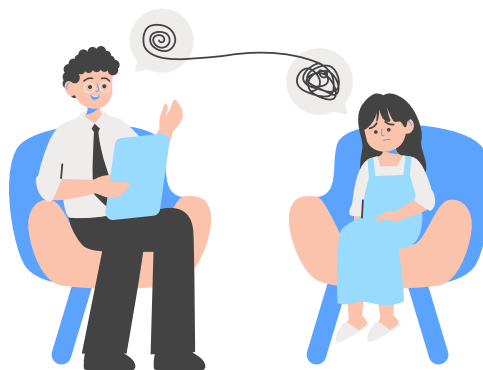
-W zawodzie nauczyciela pracuję od 3 lat, natomiast pedagogiem specjalnym jestem od tego roku szkolnego.

4. Czy ma Pani jakieś motto życiowe, którym się kieruje?

-Moje motto to - Każdy dzień to nowa szansa, by być lepszym niż wczoraj.

Czy wiecie że...

Kiedy macie jakiś problem lub po prostu potrzebujecie z kimś porozmawiać, wszystkie Panie Psycholog i Pedagog są w szkole, żeby Was wysłuchać i Wam pomóc. Znajdziecie je w salach 1.7, 2.5 i 0.0 - obok komputerowej.



Karina Napiórkowska kl. 2LHP

6 października miałam przyjemność przeprowadzić wywiad z Gabrysią Góźdź i Kubą Rasalskim z klasy 2LR, którzy od lat trenują taniec towarzyski. Ich zaanagażowanie i energia na parkiecie robią ogromne wrażenie!

- Jak zaczęła się Wasza przygoda z tańcem towarzyskim i co Was w nim najbardziej fascynuje?

G: Ja zaczęłam tańczyć, kiedy Kuba mnie do tego namówił w 2 klasie podstawówki. Tańczyłam od 4 roku życia w innym klubie tanecznym, a teraz będzie jedenasty rok, kiedy tańczę.

K: Ja zainspirowałem się moim bratem i zacząłem około 7 roku życia.

- Jak wyglądają Wasze przygotowania do zawodów, ile czasu poświęcacie na treningi i co jest najtrudniejsze?

G: Nasze przygotowania do zawodów są praktycznie cały czas takie same, mamy treningi 4-5 razy w tygodniu, trwają różnie, zależy od dnia, czasem 3 godziny, godzinę, a nawet 6 godzin. Wyglądają one zazwyczaj tak samo, mamy ustalony plan, jest wszystko regularnie.

- Co daje Wam taniec, czy traktujecie go bardziej jako sport, sztukę czy może sposób na wyrażenie siebie?

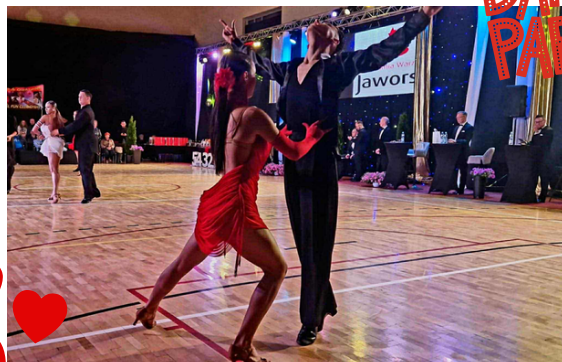
G: Dla mnie taniec to jest sport połączony ze sztuką, mogę wyrazić siebie i to co czuję, ale potrzebna jest też duża siła fizyczna.



fot. Gabrysia

- R: Jakubie, w tańcu towarzyskim to zazwyczaj partner prowadzi. Czy jest to dla ciebie duża odpowiedzialność i jak sobie z nią radzisz?

K: Jest to bardzo duża odpowiedzialność, na treningach mamy zajęcia z profesjonalistami, którzy pomagają mi to ogarnąć, żeby zrobić to samemu to jest to naprawdę bardzo ciężkie zadanie. Jesteśmy na takim poziomie, że nie zawsze to wychodzi, ale po to mamy trenerów, żeby oni nas w tym wspierali.



DANCE PARTY

- Gabrysiu, strój i prezentacja na parkiecie są bardzo ważne, czy możesz opowiedzieć jak przygotowujesz się pod tym względem do występów?

G: Jeśli turniej mamy np. na godzinę 15, to o 11 już się szykuje. Najpierw robię fryzurę, są to słynne „slick back”, czyli bardzo dużo żelu, twarde, nie do ruszenia. Następnie się maluję, zazwyczaj jest to latynoamerykański lub standardowy make-up. Potem muszę się trochę przyciemnić, jak przystało na taniec latynoamerykański, więc muszę być cała w bronzarze i rozświetlaczu. Na końcu przygotowuję sukienkę i buty, które potrzebuje. Prezentacja jest faktycznie bardzo ważna, to też w jakimś stopniu sędziowie oceniają.

- Bardzo dziękuję za odpowiedzi i życzę Wam dalszych sukcesów.

Zuzia Gliška
kl. 2LHP



Wypisy z kalendarza szkolnego

31 października - dzień wolny od zajęć szkolnych

1 listopada - Wszystkich Świętych

10 listopada - dzień wolny od zajęć szkolnych

11 listopada - Święto Niepodległości

12 grudnia - koniec I semestru dla klas piątych technikum i czwartych liceum



Czas na spotkanie z twórczością patrona naszej szkoły!

Jesienne wspomnienia Melchiora Wańkowicza

Zdaje mi się, że pierwszego podboju na dzikusie z kresów dokonała Warszawa — babką śmietankową. Przywieziono mnie na egzaminy wstępne do drugiej klasy jak kurę ze związanymi nogami na targ. Ach, przepadło rozkoszne grzebanie się w rodzimym śmietniku, przepadła wolność, oto wjeżdżam pod nóż, zarzną mnie, ktoś mnie pożre, jakiś moloch nieubłaganej wiedzy. Sponiewierany moralnie, wyprowadzony z sali egzaminacyjnej z najgorszym przecuciem, [...] siedziałem jak zmokły wróbel nad marmurowym blatem stolika w cukierni, gdy nagle dano mi babkę śmietankową. Nie znałem babek śmietankowych. Okazało się, że taka babka zewnątrz ma kruche przyrumienione ciasto, a wewnątrz — masę kremową. Minęły lata, a dotąd czuję nabożne suwanie językiem po podniebieniu, podniecającą radość odkrycia. [...]

Kiedy na jesieni przywiózł mnie rządca „do klas”, insynuowałem mu oną babkę już od samego dworca. Mój opiekun jednak był łasy rzeczy bardziej esencjonalnych i w ten sposób znaleźliśmy się w nowości kulinarnej, bodaj pierwszym barze w Warszawie — „Satyr” na Marszałkowskiej. Stary, jak to zwykł robić w Kiejdanach, długo i sumiennie tłumaczył kelnerowi, jak ma być przyrządzony befsztyk. Ja tymczasem przykleiłem się w ekstazie do windy na potrawy z kuchni w suterenie. Kelner krzyczał w dół: „Tylko na świeżym maśle!”, a z tajemniczych głębi huczało: „Skąd ja temu s... i świeżego masła wezmę?” Kiedy wyszliśmy, począłem zasypywać kiejdańczyka pytaniami, jak nazywała się jego mamusia i czy kucharz go znał? I czy jadł babkę śmietankową? I czy wie, że takie babki śmietankowe są w cukierniach? Rządca był skonfundowany, wepchnął mnie do cukierni i zaszpunktował potok pytań półtuzinem babek śmietankowych.

Melchior Wańkowicz: *Tedy i owędy*



Dzień Wszystkich Świętych obchodzony jest w Kościele katolickim od IX wieku. Wyznaczył go na 1 listopada papież Grzegorz IV w 837 roku. W tym dniu oraz 2 listopada - Dzień Zaduszny- wspominamy zmarłych i odwiedzamy cmentarze.

Grób Melchiora Wańkowicza na warszawskich Powązkach odwiedzamy zawsze w rocznicę śmierci pisarza - 10 września - i w okolicach 1 listopada każdego roku.

29 października grupa uczniów z klas pierwszych pod opieką wychowawców posprzątała pomnik i jego otoczenie, złożyła kwiaty i zapaliła znicze.

Redakcja:

redaktor naczelna - Zuzanna Glińska

zastępca - Paulina Chmielnicka

członkowie: Zuzanna Ł. Karina N. Dominika D.

Adriana L. Maja Z. Michał Ż.

opiekun - p. Agnieszka Krogulec
akrogulec@zs1-blonie.pl

opiekun części anglojęzycznej-
p. Małgorzata Stasiak

